

Eksperyment szkolny w Wiśle

Data publikacji: 30.03.2017 15:05

Uczniowie wiślańskiego "Stalmacha" dostali specjalistyczne piloty, dzięki którym na skali numerycznej oraz za pomocą wysyłanych wiadomości tekstowych mogli odpowiedzieć na rzadko stawiane pytania: W jakim stopniu czujesz się zintegrowany z klasą? W jakim stopniu myślisz, że wychowawca cię wychowuje? W jakim stopniu uważasz, że wzorowy uczeń to wzór do naśladowania? W jakim stopniu myślisz, że nauczycielom zależy na relacji z tobą?

□

Wyniki uczniowskich refleksji wyświetlały się na tablicy, w rzeczywistym czasie trwania zajęć, co wywoływało ożywione dyskusje, dzielone z obecnymi pedagogami i młodzieżą z Transgranicznego Centrum Wolontariatu, która prowadziła spotkanie. – ***Szkoła się zmienia, co wymusza szeroko rozumiane zmiany w podejściu do uczniów, nauczycieli i rodziców. Chciałam, zaczynając od młodzieży, stworzyć warunki do szczerego wyrażenia własnego zdania na temat swojej szkoły i podjęcia próby pocucia się pełnoprawnymi współtwórcami i kreatorami miejsca, w którym codziennie spędzają wiele godzin. Wiem, że szkoły mają z tym problem*** – mówiła Edyta Cieślak, pedagog „Stalmacha”, inicjatorka warsztatów.

– ***Pomyślałam o Michale Paluchu i ekipie z Transgranicznego Centrum Wolontariatu, którzy zajmują się przełamywaniem schematów i stereotypów, i oficjalnie mówią, że dla wielu młodych ludzi dzisiejsza szkoła to w dużej mierze środowisko patologiczne. Mimo kontrowersji uważam, że właśnie to był strzał w dziesiątkę.*** – Dodaje Cieślak. Całodniowe spotkanie było również okazją do wymiany doświadczeń między uczniami różnych szkół średnich. Wśród prowadzących wolontariuszy byli uczniowie cieszyńskich ogólniaków. – ***Nie widziałem grymasów znudzenia. Przeżyć wspólnie takie zajęcia to jest magia*** – mówił Sebastian Sudoł z „Kopera”. – ***„Odwaliliśmy warsztat na „totala”. Skala przeżyć i doświadczeń, jakich doznali chyba wszyscy jest unikalna i jak na szkołę średnią, to jakiś fenomenem, zmuszającym do myślenia.*** – wspominał Cyprian Ziebur z „LOTE”.

Pedagodzy ze Stalmacha i TCW planują dalsze wspólne działania, z nadzieją na konkretne zmiany w procesie kształcenia i wychowania młodego pokolenia. – ***Osobiście chciałabym, aby współpraca rozwinęła się w jakiś dłuższy i większy projekt a działania były bardziej regularne, a nie tylko incydentalne. W naszym gronie wielokrotnie dyskutujemy o tym, że tworzenie rankingów szkół, ocenianie ich z perspektywy ilości olimpijczyków, czy wyników egzaminu maturalnego – jest totalną pomyłką!*** – mówiła Cieślak. Wolontariat w TCW, często nazywany jest wolontariatem myślenia. Jak zapewnia jego twórca: – ***Dziś, aby myśleć, trzeba poświęcić swój cenny czas i siły na warsztatach poza szkolnych. Nie każdego stać na takie poświęcenie, tym bardziej że krytyczne myślenie i ujawnienie własnego zdania wymaga odwagi. A uczeń w szkole średniej ma się przecież bać. Szkoła podtrzymuje status bycia bezrefleksyjnym, dostosowanym do testów kujonem i jeszcze bardziej biernym uczestnikiem pozaszkolnych korepetycji. Nie można dłużej patrzeć na ten skompromitowany system, rozwijający u uczniów przede wszystkim hipokryzję i oportunistę. Cieszę się, że mówi o tym coraz więcej pedagogów*** – przekonuje Paluch. – ***Dzięki tej innowacyjnej metodzie, udaje nam się empirycznie ukazywać to, co naprawdę siedzi u uczniów w głowie i w sercach, a co dotychczas było traktowane jako tematy tabu, nie do ruszenia. Najważniejsze jest to, że młodzież współtworzy takie spotkanie, a nie jest tylko biernym odbiorcą*** – Dodał lider TCW.

Piloty to urządzenia jednej z amerykańskich firm. Przy ich użyciu można w sposób anonimowy i natychmiastowy uzyskiwać wiedzę i opinię słuchaczy. Michał Paluch, w oparciu o autorską metodykę, wykorzystuje tę technologię i jej oprogramowanie do badań naukowych studentów i wykładowców oraz współpracy z młodzieżą szkół średnich.

(red)